Należytość pocztową uiszczono ryczałtem.

T. S. L.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T. S. L. WE LWOWIE

Rok I. Dnia 31 maja 1936 r. Nr. 22.

Do naszych Gości!

Lwów, stare miasto ongiś rycerskie, gościć będzie w Zielone Święta tysiące Polaków, którzy zjadą tu obejrzeć stolicę naszych kresów południowo-wschodnich. Z otwartem sercem powitamy wszystkich, bo dawna to zasada staropolska: „Gość w dom, Bóg w dom".

Czego zaś nam przestrzegać dziś trzeba, to właśnie tych zasad naszych Ojców, które stworzyły nam dobrą tradycję życia polskiego.

Lwów był zawsze tem miastem Rzeczypospolitej, przez które płynęła zewsząd fala ludzka, zdążająca do nas, aby nawiązać z Polską stosunki gospodarcze i kulturalne. Niedarmo nazwano piękną naszą stolicę kresową „suchym portem" i „wiecznie wiernem miastem" cywilizacji chrześcijańskiej.



Lwów. Ul. Legjonów i Wały Hetmańskie.

Niestety ta rola lwiego grodu ostatnio zmalała. Lwów znalazł się w czasie niewoli w złych warunkach politycznych, ostatnia wojna zniszczyła go, a stosunki powojenne dopełniły reszty.

Nie pierwszyzna to dla Lwowa. Bywały czasy gorsze, kiedy miasto pod obuchem najazdów nieprzyjacielskich, zniszczone, spalone i ograbione, zdawało się znikać z powierzchni ziemi. A przecież dźwigało się i rozwijało na nowo swoje sztandary.

Ludność naszych ziem była zawsze i jest uparta. Na sto przeciwności znajduje drugie tyle lekarstwa. I tak będzie również dzisiaj.

Biednie jest w naszym Lwowie i na jego ziemi. Ale duch ludności tutejszej pozostał ten sam, co dawniej. On to sprawi, że stworzymy tu potężną naszą siłę polską, że dźwigniemy Lwów z powrotem na jedno z pierwszych miejsc w Rzeczypospolitej.

Dlaczego o tem piszemy dzisiaj — z okazji zjazdu świątecznego do Lwowa?

Bo chcemy powiedzieć naszym najmilszym gościom, że nie spoczniemy, dopóki nie zwyciężymy. A oprócz tego chcemy, aby się po Polsce rozniosło, że Polacy ze Lwowa i ze Wsch. Małopolski wierzą w wielką przyszłość Państwa i Narodu, że sami na jej rzecz pracują i innych do tej pracy wzywają.

Praca ta — z roku na rok coraz pokaźniejsze wydaje owoce.

Niechaj ci, którzy będą we Lwowie na Zielone Święta, napoją się i nadyszą duchem polskości tego miasta, niech ją sami obejrzą i niech w Polskę powiozą wiarę i siłę.

—o—

KORZYSTAJMY Z BIBLJOTEK T. S. L.

Obrona Polski najważniejszem hasłem

Przemówienie Naczelnego Wodza, Gen. Rydza-Śmigłego.

Na zjeździe delegatów Związku Legjonistów, który odbył się dnia 24 maja w Warszawie, wygłosił Naczelny Wódz, gen. Rydz-Śmigły przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

Koledzy! Wierzę głęboko w wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach, i dlatego zwracam się do was: spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem, co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą.

W tem porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich, czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach.

Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania kierowanej woli ludzkiej. Porównajmy jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.

Koledzy! Porównanie to niedobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz. Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu najtwardziej przepracowanym? Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się niema tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli?

W imię czego trzeba ją organizować? Czy w imię reperowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba? Zapewne, że trzeba się starać o to, by każdy miał ten kawałek chleba, to jest rzecz sama przez się zrozumiała.

Ale to jeszcze nie wystarcza, to nie może być tym najwyższym celem, do którego my, pamiętając o sytuacji naszego narodu i państwa, musimy zmierzać.

A więc co? Uważam, że **jedynem naszem hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski!**

Hasło to nie należy pojmować w sposób jednostronny, a nawet nie wystarcza to, co w tej chwili się dzieje, co zresztą jest budujące i wzruszające, że gdzieś z zapadłej wsi jakiś człowiek przysyła swoje ciężko zapracowane grosze, czy złotówki na fundusz uzbrojenia państwa. Nie chodzi tu o finanse tylko, chodzi o ujęcie tego programu szerzej.

Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba.

Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jakgdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jaknajwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało, aby Polskę podciągnąć wyżej.

I tutaj niema pobłażliwości, nie można robić jakich przyprzążek, czy wybierać sobie uprząż. Naprzykład jeden chciałby mieć bałagulską uprząż, drugi krakowską, inny jeszcze jakąś inną. Tych uprzęży jest w Polsce bardzo dużo.

Fantazji dużo. Niema wyboru; trzeba sobie powiedzieć: musisz stanąć tu w szeregach obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem.

Niema miłego przeżywania, lub dożywania. Niema możności wybierania sobie, co wygodniejsze i przyjemniejsze; jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania.

Surowość w wymaganiach i stawianiu zadań jest jednym z najbardziej zasadniczych elementów w naszej dzisiejszej polskiej sytuacji.

Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie starać się o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, ojczyźnie, czy państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twardy rozkaz, nie znający żadnych względów ni pardonów.

BERNAT MICHAŁ. 6

Jasiek Dąb.

(Dokończenie)

Jasiek stał chwilę niezdecydowany.

Leśniczy tymczasem świdrował go oczyma od stóp do głów i pomału nabierał przekonania, że ma przed sobą Herkulesa chłopskiego i nie chciałby się z nim mierzyć. Budowa ciała, jak u olbrzyma, wzrok ostry spoczywał jeszcze na gajowym, dłoń czarna, popękana od pracy, potężna, kazała mieć się na ostrożności. Leśniczy odruchowo sięgnął do kieszeni, aby się przekonać, czy ma brauning.

— Jo sie przed panem przysięgał nie bede. Jak mę pon nie wierzy, to jo zostawię „kołcyję" i drzewo wezmę, a jutro kołcyję wykupię.

— A jakąż wy mi dacie kaucję — spytał leśniczy.

— Zostawię kożuch i sukmanę, te, co mam na sobie.

Leśniczy zaśmiał się, bo widział niedorzeczność tego. Jak można dziś w samej koszuli jechać do domu? Nabierał przekonania, że ma do czynienia z człowiekiem, pozbawionym zdrowych zmysłów, albo komedjantem.

— No dobrze — powiada — zdejmujcie to.

Chłop bez namysłu odpasał pas, zrzucił z siebie odzież, kładąc ją na ziemię, zebrał siano i pojechał.

Leśniczy zdumiał się, widząc chłopa w koszuli. Pomyślał że może z tego wywiązać się nieprzyjemna historja. Chłop zachoruje z jego winy i będą dla niego złe następstwa. Do tego oglądnął chłopskie łachy, skonstatował, że nie wartają 20 zł., kazał chłopa zatrzymać i aby być krytym wobec swego służbodawcy i wobec prawa cywilnego, kazał bezwarunkowo drzewo zrzucić, a chłopa ubranego do domu wyprawić. Sam poszedł do kancelarji, poruczając załatwienie sprawy leśnym.

Ci, znając już Jaśka z widzenia, spoglądali po sobie z trwogą i niechętnie zabierali się do wypełnienia rozkazu pana.

— Hej ojciec! Cekojcie no! — zawołał najodważniejszy i dopędził go. Za nim postąpili inni.

Jasiek stanął. — Co jest? spytał.

— Drzewo trzeba zwalić, a kożuch se weźcie i jedźcie do domu.

Jasiek zdumiał. Pokonał dwie przeszkody: drzewa nie ukradł, przed panem się nie ukorzył, ale czy to pokona, co teraz myśli. Czy usłuchać rozkazu, drzewo zwalić? Czy dać leśnemu po karku, a może i siekiery użyć?

Walczył ze sobą tym razem bardzo silnie. Zrozumiał, że musi prędko się decydować, bo leśni już zabierają się do odwiązywania łańcucha.

Wieści z kraju.

Uroczystości harcerskie.

Lwów jest kolebką harcerstwa polskiego. Toteż do tego miasta został zwołany zjazd harcerzy z lat 1910—1918. W dniach 22—24 maja bawili we Lwowie harcerze z całej Polski. Prezes Związku Harcerstwa, wojewoda śląski dr. Michał Grażyński stwierdził w swem przemówieniu, wygłoszonem na otwarciu zjazdu, że harcerstwo nie zmarnowało 25 lat pracy. Najlepszym tego dowodem może być rozkaz Marszałka Piłsudskiego z r. 1921, stwierdzający, iż harcerstwo spełniło swe obowiązki. Dziś harcerstwo jest czołową kolumną młodzieży. Obecnie harcerstwo ma przed sobą wielkie zadania: Polsce chce dać mocnego człowieka, dobrego obywatela i żołnierza i w ten sposób spełnić postulaty Marszałka Piłsudskiego.

Górnoślązaczki we Lwowie.

W dniach 23 i 24 maja na ulicach Lwowa podziwiali mieszkańcy grupki kobiet w przepięknych stronach ludowych. Była to wycieczka Górnoślązaczek, które w liczbie 560 przybyły do Lwowa, by poznać to kresowe miasto, skąd w czasie powstań śląskich wyruszyło wiele młodzieży, by walczyć o wolność Śląska.

Młodzież akademicka na Jasnej Górze.

Jak już donosiliśmy, polska młodzież akademicka Patronką swą obrała Najśw. Pannę Marję. W dniu 24 maja ze wszystkich stron Polski przybyły do Częstochowy pielgrzymki młodzieży akademickiej, śpieszące na Jasną Górę, by tu złożyć uroczyste ślubowanie. Rankiem odbyła się procesja z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, poczem obraz ustawiony został na zewnątrz świątyni. Mszę św. celebrował ks. Kardynał Prymas Hlond, poczem odczytano pismo Ojca św., a ks. Biskup Szlagowski wygłosił kazanie. Przedpołudniem odbył się uroczysty akt ślubowania. W uroczystościach wzięło udział około 20.000 młodzieży akademickiej i kilkadziesiąt tysięcy innych pielgrzymów z całego kraju.

Zjazd Zw. teatrów i chórów ludowych.

Podczas Zielonych Świąt odbędzie się we Lwowie wiele zjazdów. M. in. na te dni zwołany został walny zjazd Związku Teatrów i chórów ludowych, na który przybędą delegaci z całej Małopolski, Śląska, Lubelszczyzny i Wołynia. W związku ze zjazdem urządzone będą regjonalne widowiska grup podlwowskich, wschodnio-małopolskich, podhalańskich, lubelskich, poleszuckich i wołyńskich. W programie: koncerty orkiestr ludowych, tańce, pieśni i inscenizacje ludowe, — nadto wielkie widowisko na placu Pod Górą Piaskową na Wysokim Zamku p. t. „Król Jan III. pod Lwowem r. 1875“ w dwu obrazach układu Kazimierza Brończyka.

Dwa wielkie procesy polityczne.

W dniu 3 czerwca rozpocznie się w Katowicach wielki proces przeciwko nielegalnej narodowo-socjalistycznej robotniczej partji niemieckiej na Śląsku, która dążyła w drodze zbrojnego powstania do oderwania Śląska od Polski i przyłączenia go do Niemiec.

Akt oskarżenia obejmuje 119 nazwisk osób, rekrutujących się bądź ze sfer robotniczych, bądź rzemieślniczych. Większość oskarżonych to byli żołnierze frontowi Niemiec.

* * *

Od dnia 25 maja toczy się we Lwowie wielki proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 23 młodych ludzi, członków O. U. N. („Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów“), której naczelnem zadaniem jest oderwanie od Polski województw południowo-wschodnich. Przedmiotem procesu jest sprawa zabójstwa dyrektora gimnazjum Babija, zabójstwa studenta Jakóba Baczyńskiego, zamach na komisarza więziennego Kosobudzkiego i bombowy zamach na drukarnię Jaśkowa.

W czasie rozprawy rozpatrywany będzie również projektowany zamach na wołyńskiego wojewodę Józefskiego.

Więźniowie osuszają bagna.

Po raz pierwszy przy pracach nad osuszaniem błot w Polsce użyci mają być więźniowie karni. W maju rozpoczęto osuszanie bagien na polskiem wybrzeżu morskiem, które się znajdują pomiędzy miejscowościami uzdrowiskowemi: Jastrzębia Góra, Jasny Brzeg. Roboty te będą prowadzone przy pomocy 300 więźniów z zakładów karnych na Pomorzu.

Jasiek się zdecydował, pokonał obie pokusy.

— Stój — krzyknął na leśnych — idę do pana.

Leśni nie zważali na to, ale przystąpili do odwiązywania łańcucha i zrzucania drzewa.

Jasiek wściekły zwrócił się do leśnych, złapał pierwszego z brzegu za kołnierz i rzucił nim na ziemię, jak starym gałganem. Widząc to, drudzy uciekli ze strachu.

Jasiek stanął przed leśniczym i powiada:

— Nie wystarczy odzież? Dam kobyłę, a jednym pociągnę trochę do domu, jutro przyjadę po resztę i kobyłę wykupię.

Zarządca lasu wlepił w niego oczy i powiada: jedźcie do domu ze wszystkiem a później mi zapłacicie.

Przekonał się, że polski chłop ma piękną, silną duszę.

Koniec

Co się dzieje zagranicą.

Poco jadą niemieckie wycieczki na granicę polską?

Naczelne kierownictwo młodzieży hitlerowskiej w Niemczech urządza w lecie zbiorowe wycieczki z całej Rzeszy do Prus Wschodnich.

Wycieczki te obejmować będą 35 grup ze wszystkich krajów Rzeszy, a każda grupa liczyć ma około 600 osób.

Prasa niemiecka, ogłaszając apel o branie udziału w tych wycieczkach, zamieszcza pod nim zdjęcie fotograficzne, na którem widać grupę młodzieży w mundurach hitlerowskich, stojącą w zadumie przed wielkim kamieniem granicznym nad granicą polsko-niemiecką, na którym wyryto wielkiemi zgłoskami: „Wersal z 28-go czerwca 1919 roku“, a pod fotografją napis: „Te kamienie graniczne mają przypominać młodzieży bezprawie“. Fotografja ta i napis pod nią mówią zatem najwyraźniej o celach wycieczek młodzieży niemieckiej nad granicą wschodnią.

Arabowie żądają niepodległości.

W Palestynie nie zanosi się wcale na rychłe uspokojenie. Palestyńscy rabini wydali odezwę, wzywającą wszyskich Żydów do powszechnego postu na intencję odwrócenia klęski. Bożnice przepełnione są modlącymi się. Do Palestyny przybywają nowe oddziały wojsk angielskich. Arabowie atakują patrole angielskie. Sytuacja w Jerozolimie jest tak naprężona, że od godz. 18·30 do godz. 5 rano zakazano wychodzić na ulice. Przedmieścia Jerozolimy otoczone są zasiekami z drutów kolczastych. Kolonje i osiedla żydowskie zorganizowały samoobronę. Nad całym krajem krążą samoloty angielskie, badając sytuację. Przywódcy Arabów zajmują nieustępliwe stanowisko wobec władz angielskich i oświadczają, że obecny strajk trwać będzie aż do uzyskania niepodległości Palestyny.

Austrja organizuje milicję.

W Austrji wydano w ostatnich dniach przepisy o milicji. Jak słychać, na czele milicji stać będzie kanclerz Schuschnigg. Instruktorowie będą powołani z pośród oficerów armji czynnej. Pobór do milicji będzie oparty na zasadach ochotniczych; ogólna liczba milicjantów ma nie przewyższać 50.000 ludzi.

—:—

Co piszą nasi korespondenci.

Dar dla Świetlicy T. S. L.

Laszki (pow. Jarosław). Od grudnia 1935 r. istnieje w naszej wsi Czytelnia T. S. L., która narazie mieści się w budynku szkolnym. Jest nas przeszło 30 członków, praca idzie dobrze, choć nas mało. Członkowie składają miesięcznie wkładki 10 gr. i za te pieniądze kupujemy pisma. Zebrania odbywają się co niedzielę popołudniu. Na zebraniach czytamy „Naszą Pracę“, omawiamy sprawy czytelniane i gospodarcze. W maju codziennie zbieramy się w szkole — czytelni na t. zw. majówki t. j. majowe nabożeństwa.

Obecnie staramy się o plac pod budowę własnej Czytelni T. S. L. Młodzież nasza męska zorganizowana jest w P. W. i W. F.

Ostatnio spotkała nas wielka radość. Otrzymaliśmy bowiem od pp. dyr. Kowalskich z Glinnik koło Gorlic, pracowników T. S. L., bardzo piękne 4-lampowe radjo. Jesteśmy bardzo wdzięczni za ten dar, bo sami nie bylibyśmy w stanie zdobyć się nigdy na radjo. Państwo Kowalscy wpisali się do naszej Czytelni na członków i weszli w skład komisji rewizyjnej.

Dwie uroczystości w Skwarzawie.

Skwarzawa k. Złoczowa. W dniu 3 maja b. r. Komitet Obywatelski urządził tu bardzo piękny obchód 3 Maja. Po uroczystem nabożeństwie w miejscowym kościele odbyło się zebranie. P. Turkiewicz, kier. szkoły z Bełzca, wygłosił bardzo piękne przemówienie, zakończone ogólnym śpiewem „Boże coś Polskę.“ Potem nastąpiła defilada pododdziałów Zw. Strzel., Straży pożarnej, dzieci szkolnych ze Skwarzawy i sąsiedzkich wiosek w strojach krakowskich, wkońcu jechali cykliści i cyklistki na rowerach, pięknie przybranych. Popołudniu była akademja w sali Domu Polskiego, gdzie dzieci szkolne odegrały pięknie obrazek „Czcijmy rocznicę“. Dzieci z Bełzca b. pięknie śpiewały na 2 głosy, poczem nastąpiła inscenizacja pieśni i recytacja wiersza.

Dnia 12 b. m., w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego odbyło się tu żałobne nabożeństwo w kościele i cerkwi. W kościele chór odśpiewał bardzo pięknie pieśni żałobne pod kierunkiem naucz. Maksymowiczówny. Ks. Grucel odprawił żałobne nabożeństwo i egzekwie przy katafalku. W sali Domu Polskiego zebrały się dzieci szkolne i starsi. O smutnej rocznicy mówił p. Turkiewicz, poczem odśpiewano „Pierwszą Brygadę“ i odczytano wyjątki z „Myśli“ Piłsudskiego. Dzieci szkolne z Różowoli pięknie odśpiewały piosenki o Marszałku Piłsudskim. Hymnem narodowym zakończono smutną uroczystość.

Święcone w Dąbrówce Ruskiej.

Dąbrówka Ruska. Dnia 10 maja b. r. nasza Czytelnia T. S. L. urządziła „święcone“, w którem wzięli udział nietylko Polacy, lecz także Rusini — Dary boże poświęcił i przemówił do zebranych ks. Witeszczak Franc., sekretarz Koła T. S. L. w Sanoku. Po odśpiewaniu pieśni „Wesoły nam...“ zabrali się wszyscy do spożywania darów. — W czasie wieczerzy piękne przemówienie wygłosił p. Killar Jan, wiceprezes Koła T. S. L. w Sanoku, na temat zgody, jedności i miłości bratnich narodów. Przemówienie rozpoczął słowami: „Chrystus zmartwychwstał“ a zakończył „Chrystos woskres“. Potem przemawiali p. Kurnik (rusin) inżynier i p. Sieradzki Stan., kierownik szkoły i sekretarz Czytelni, dziękując delegatom ze Sanoka i zebranym za przybycie. Uroczystość zakończono tańcami przy dźwiękach własnej muzyki wiejskiej.

Niedzielny Uniwersytet w Sanoku.

Sanok. Dnia 19 kwietnia b. r. odbyło się uroczyste zakończenie Niedzielnego Uniwersytetu Wiejskiego. Ukończyło go 37 słuchaczy, którzy otrzymali odpowiednie zaświadczenia. Udział w uroczystem zakończeniu N. U. W. wzięli starosta Bucior Wojciech, prezes O. T. R. p. Augustyński



Stan., inspektor szkolny p. Szemelowski Ant. jako prezes Koła T. S. L., instruktor oświaty pozaszk. p. Wolwowicz Mieczysław, jako kierownik, ks. Witeszczak Franciszek, sekretarz T. S. L. i wykładowcy: p. inż. Kościuszko Tadeusz, p. prof. dr. Codello Aleks., Radwański Jan, kierownik szkoły w Czerteżu, mgr. Tyralik i inż. Otwinowski.

Po przemówieniach prezesa Szemelowskiego Ant. starosty Buciora, prezesa Augustyńskiego i p. Wolwowicza odpowiedzieli dwaj kursiści (po polsku i po rusku), dziękując Kołu T. S. L. za urządzanie N. U. W. i panom wykładowcom za bezinteresowne nauczanie i oświadczyli, że ziarno nauki, z której wiele skorzystali, siać będą wśród swoich na terenie Czytelni T. S. L. i innych organizacyj w powiecie.

Po rozdaniu zaświadczeń przez starostę Buciora zakończono N. U. W. wspólną fotografją.

Nowa Czytelnia T. S. L.

Zielona. (k. Jezierzan). Dnia 10 V. założono w Zielonej Czytelnię T. S. L. Prezes Koła T. S. L. z Tłumacza wygłosił referat o Konstytucji 3 Maja, poczem przedstawił zebranym w szkółce rodzicom znaczenie, jakie ma dla Zielonej szkoła, utrzymywana przez T. S. L. Na zebraniu przyjęto protokół stwierdzający założenie Czytelni T. S. L. w Zielonej. Do zarządu weszli: przew. I. Szuszkiewicz, zastępca przew. A. Zdanowicz, sekr. G. Surma, zast. sekr. St. Zdanowicz, skarbnik K. Zdanowicz, zast. skarb. Br. Zakliński, bibljotekarka L. Krzemińska. Komisja kontrolująca: J. Krzemiński, Z. Zdanowicz, T. Pławczewski i zastępca R. Śniechowski. Do Czytelni zapisało się 36 członków.

Polska szkoła powstaje w Horyhladach.

Horyhlady. Dnia 17. V. przybył do Horyhlad prezes Koła T. S. L. w Tłumaczu wraz z budowniczym p. J. Kornelukiem. Prezes Koła omówił Konstytucję 3 Maja i odczytał szereg pism i rozkazów Marszałka Piłsudskiego, wkońcu zaś zachęcił zebranych do rozpoczęcia budowy szkoły dla polskich dzieci.

P. Korneluk objaśnił fachowo zrobiony przez siebie plan szkoły i dał dokładne wskazówki, jak rozpoczynać i prowadzić budowę. Do przeprowadzenia planu wybrano komitet, w którego skład weszli: R. Junikiewicz, kierownik szkoły, J. Pawłów, sołtys i M. Skawiński, gospodarz. Nadto obiecał współpracę zawsze życzliwy dla gromady właściciel Horyhlad p. Ludwik Wiśniewski, który darował na cele T. S. L. 2 morgi pola.

Jak rozwija się bibljoteka T. S. L. w Rohatynie.

Rohatyn. Do roku 1927 bibljoteka T. S. L., zajmowała kątem siedzibę w Sokole i mieściła się w 5 szafach (przeważnie pochodzących z darów). W roku tym przeniesiono bibljotekę do Domu T. S. L. i umieszczono książki na półkach w widnej, obszernej, wysokiej, pięknej sali. W latach następnych zarząd bibljoteki T. S. L. w Rohatynie zakłada 12 stałych bibljotek po okolicznych wsiach powiatu. Każda z bibljotek otrzymuje po 50 książek wraz z regulaminem na własność, bezpłatnie, jako zaczątek własnej, rozwinąć się mającej bibljoteki.

Do 30 innych wsi wysyła bibljoteka ruchoma T. S. L. swe książki, które po pewnym czasokresie mają być zwrócone do wymiany.

W r. 1934 przeobraża się bibljoteka ruchoma w centralną powiatową bibljotekę płynną, zasilaną wydatnie przez Zarząd Gł. T. S. L. ze Lwowa. Liczba książek obu bibljotek wzrasta w ostatnich latach do 6.000 (sześciu tysięcy) tomów, z których część wydziela się i tworzy bibljotekę prelegentów i utworów scenicznych. Książki centralnej bibljoteki powiatowej obsługują 56 miejscowości.

Z działalności T. S. L. w powiecie nowosądeckim.

Nowe czytelnie T. S. L. powstały w Zbyszycach i Frycowej, obydwie w powiecie nowosądeckim.

Zakończenie konkursów dobrego czytania książki odbyło się dnia 10 maja b. r. w Mystkowie i w Mszalnicy a 17 maja w Cieniawie w obecności delegatów nowosądeckiego Koła T. S. L.

Kurs ogrodnictwa. W marcu odbył się w Ryterze, staraniem miejscowej czytelni T. S. L. 3-dniowy kurs ogrodnictwa. Kurs prowadził ogrodnik miejski w Nowym Sączu p. Z. Jeż.

Kursy trykotarstwa. Staraniem nowosądeckiego Koła T. S. L. odbył się w Nowym Sączu w czasie od dnia 9 marca do 16 maja kurs trykotarstwa przy udziale 20 uczestniczek z Nowego Sącza i z pobliskich wsi.



Półkolonje TSL. Gimnastyka



Półkolonje TSL. Karuzela

Co to są półkolonje?

Zbliżają się wakacje. Coraz częściej mówi się o półkolonjach. — Co to jest półkolonja? — zapyta niejeden z gospodarzy i niejedna z gospodyń. Ponieważ nie zawsze otrzymać można na wsi wyczerpującą odpowiedź, postaramy się tu nakreślić pokrótce, co to jest ta półkolonja.

W czerwcu dzieci opuszczają szkołę i przez cały czas wakacyj, t. j. do 1 września pozostają w domu.

Starsze dzieci pomagają rodzicom w pracy, młodsze zaś bardzo często im przeszkadzają. Małe dziecko, zabrane przez rodziców w pole, grymasi i dokucza matce, przeszkadza w pracy. Zostawić je w domu bez żadnej opieki nie można, gdyż spowodować może — o czem się często słyszy — pożar, lub jakąś inną szkodę, a także może ulec wypadkowi przejechania przez samochód, lub spłoszone konie. Wiemy dobrze, że w czasie żniw we wsi pozostają tylko staruszkowie i dzieci. Aby dzieciom, pozostającym w domu, zapewnić opiekę, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Związek Pracy Obyw. Kobiet i Koła Gospodyń organizują dla dzieci czasowe, trwające od 4 do 6 tygodni szkółki, zwane półkolonjami.

Półkolonij tych zorganizowało T. S. L. w czasie żniw ubiegłego roku 305. Zgromadziły one 15 tysięcy dzieci.

Półkolonje organizuje się w wioskach dla dzieci w wieku od lat 4 — 14-tu. Do wioski przyjeżdża panienka, która gromadzi dzieci i opiekuje się niemi od godziny 8 rano do 8 wieczór, czyli przez cały dzień.

Na półkolonji dzieci śpiewają, bawią się wesoło, modlą się, uczą się szanować rodziców, starszych, kochać Polskę.

Dla dzieci urządza się kąpiele słoneczne i rzeczne. Dzieci otrzymują drugie śniadanie i podwieczorek, a czasem także i obiad. Śniadanie i podwieczorek składa się zazwyczaj z kromki chleba z masłem i garnuszka mleka, kakao lub kawy. Posiłek ten przyrządzają gospodynie, względnie służąca, przez zarząd półkolonji przyjęta. Kierowniczka półkolonji przez cały czas przebywa z dziećmi i czuwa nad niemi troskliwie.

Dziecko przez cały czas żniw pozostaje pod opieką i jest należycie wychowywane.

Dobrze byłoby, aby w każdej gromadzie, gdzie znajdzie się przynajmniej 20 dzieci polskich, powstały w tym roku w czasie żniw takie półkolonje.

Rodzice, posyłający dzieci na półkolonje, powinni przyczynić się choćby drobnym datkiem do zorganizowania tej, tak bardzo potrzebnej, pomocy dla dzieci. Już kilka litrów mleka, wypiekanie chleba z mąki, dostarczanej przez organizatorów, będzie dużą pomocą. Można też składać datki pieniężne.

Rodzice powinni tę sprawę rozważyć, a skoro postanowią zorganizować półkolonję, zwrócić się mogą do najbliższego Koła T. S. L.

Dlaczego Abisynja przegrała wojnę?

Włosi ugruntowują swą władzę w Abisynji. Wprowadzają swą administrację, sądownictwo, budują drogi.

Haile Selassie, cesarz abisyński, po dłuższym pobycie w Palestynie wyjechał dn. 23 maja statkiem angielskim do Anglji.

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie wiadomości, że w niezajętej przez Włochów części kraju istnieje jakiś tajemniczy rząd, który przygotowuje się do walki z Włochami, licząc na pomoc państw europejskich, przedewszystkiem Anglji, ale mało kto w Europie wierzy, by Abisyńczykom udało się odzyskać niepodległość.

Pogodzono się już naogół z faktem podboju Abisynji przez Włochów.

* * *

Na temat podboju Abisynji zamieszcza następujące uwagi pismo „Żołnierz Polski“:

„Jaka stąd nauka? Przedewszystkiem ta, że każdy naród, który pragnie zachować swoją niezależność, musi być tak silny materjalnie i tak zwarty moralnie, ażeby nikt nie miał odwagi szukać z nim zwady lub próbować napaści.

Słabemu państwu nikt nie przyjdzie z bezinteresowną pomocą, nawet ci, dla których dany napastnik może również stać się groźny. Ci będą siedzieli cicho, bojąc się, żeby napastnik po załatwieniu się z napadniętym, nie wywarł zemsty za okazywanie pomocy, lub sympatji temu napadniętemu.

Gdyby Abisynja była krajem zdyscyplinowanym, dobrze zagospodarowanym, gdyby była zawczasu zaczęła dbać o posiadanie licznego, dobrze wyszkolonego i należycie wyposażonego wojska — byliby Włosi dobrze zastanawiali się nad tem, czy warto rozpoczynać wojnę.

Trzeba tutaj podkreślić, że wojownicy abisyńscy bili się z podziwu godną odwagą i poświęceniem. Niemal z gołemi rękami szli na czołgi i na ogień ciężkich karabinów maszynowych, ginęli tysiącami z prawdziwą pogardą śmierci — a jednak ulegli. Ulegli, albowiem jako zbiorowość nie posiadali dostatecznej spójni, nie byli zdolni do zgodnego zbiorowego wysiłku, wyrażającego się w posłuchu i w podporządkowaniu się kierownictwu państwowemu podczas pokoju. Każdy żył dla siebie i pilnował własnych interesów — i dlatego dzisiaj stali się niewolnikami tych, którzy stanowią silną państwową i narodową całość.

Wielka to nauka i przestroga dla tych, którzy mają niepewnych sąsiadów.“

T. S. L. radjofonizuje świetlice.

Prasa warszawska pisze:

„Zasłużona placówka oświatowa: Towarzystwo Szkoły Ludowej, założone przed kilkudziesięciu laty w Małopolsce przez grono patrjotów, którzy postawili sobie za cel podniesienia oświaty ludu, rozwinęło ostatnio ożywioną działalność radjofonizacyjną.

Jak dotąd, zaopatrzono w głośniki radjowe około 300 placówek T. S. L.: domów ludowych, szkół, świetlic i t. p.

W jednym tylko miesiącu kwietniu zradjofonizowano 70 świetlic.

Niewątpliwie akcja ta spotka się z gorącem uznaniem całego społeczeństwa, które — jak zawsze ofiarne na cele tej, tak pożytecznej instytucji — przyjdzie z pomocą Towarzystwu. Odsłania się tutaj piękne pole także i dla naszego przemysłu radjowego, który przez odpowiednio obniżone oferty na sprzęt radjowy mógłby przyjść z wydatną pomocą T. S. L.

Jaką rolę spełniać będą i już spełniają odbiorniki radjowe w świetlicach Ludowych — nie trzeba chyba wyjaśniać. Słowa, płynące przez eter do radjosłuchaczy, rozsianych po wsiach kresowych, będą znakomitym bodźcem do podniesienia kultury polskiej wsi na południowo-wschodniej ścianie Rzeczypospolitej.

Moment otwarcia jednej z takich świetlic radjowych będzie transmitowany przez Polskie Radjo. Wszyscy będą mogli słyszeć przez mikrofon specjalną audycję, oddającą chwilę przekazania placówki oświatowej, uzbrojonej w radjoaparat, ludności kresowej. Transmisja ta odbędzie się w dniu Bożego Ciała, tj. 11.VI. o godz. 14·30.

Wszyscy ci, którzy z okazji 3 Maja wydatnie poparli fundusz oświaty T. S. L. pod nazwą „Daru Narodowego“, ucieszą się niewątpliwie, że pieniądze przez nich ofiarowane idą między innemi i na ten pożyteczny cel: radjofonizację świetlic w Małopolsce Wschodniej“.

Radjo dla rolników w lecie.

Utarło się przekonanie, że radjo na wsi najpożyteczniejsze jest w zimie, kiedy rolnicy mają dużo czasu wolnego od zajęć w polu, który oczywiście wykorzystują na słuchanie audycyj radjowych.

Wobec wielkiego rozpowszechnienia się radja na wsi, praktyka wykazała, iż właśnie w lecie trzeba koniecznie radja słuchać, gdyż przynosi ono codziennie aktualne pogadanki, związane z pracami w polu.

W bieżącym roku radjo zmieniło godziny nadawania swych audycyj rolniczych. W niedzielę audycje te odbywać się będą dwukrotnie w ciągu dnia, a nie tak, jak dawniej, tylko raz popołudniu. Dla tych więc, którzy mają czas na słuchanie radja przed nabożeństwem, radjo nadaje w niedzielę audycje rolnicze o godz. 8·00 rano, dla tych zaś, którzy mają raczej wolny czas popołudniu, o godz. 14·30.

W dnie powszednie pogadanki rolnicze przeniesione zostały z godzin wieczornych na godziny południowe, gdyż okazało się, że rolnicy, zmęczeni całodzienną pracą na polu, tracili już ochotę do słuchania radja.

W dzisiejszych czasach rolnik, który chce gospodarować w lecie z pomocą fachowych instruktorów rolniczych i który chce ze swej pracy osiągnąć najlepsze rezultaty, winien słuchać audycyj radjowych, które są najlepszym doradcą rolnika.

Radjowy program rolniczy
od dn. 31.V. do dn. 6.VI. 1936 r.

W niedzielę, 31 maja audycje dla wsi nadane zostaną już w ramach programu letniego, który będzie obowiązywał do 1 października r. b.

O godz. 8·03 red. Stanisław Jagiełło odczyta radjową „Gazetkę rolniczą“ w swem opracowaniu. Zaraz po „Gazetce“ o godz. 8·18 nadany zostanie „Przegląd rynków produktów rolnych“ w opracowaniu p. Stanisława Prus - Wiśniowskiego. „Gazetką rolniczą“ i jak i „Przegląd rynków“ transmitować będą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Wiejscy posiadacze odbiorników kryształkowych nie będą zatem mieli trudności w odbieraniu obydwóch tych interesujących audycyj.

Popołudniu tegoż dnia o godz. 14·30 „Wesołe opowiastki“ góralskie okolicznościowe opowie red. Antoni Zachemski.

O godz. 14·45 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy pogadankę p. Stanisława Mierzeńskiego p. t. „Trzy zbiory w dwóch latach“.

W drugi dzień „Zielonych Świątek“ t. j. w poniedziałek dnia 1 czerwca rano o godz. 8·03 inż. Józef Kępka wygłosi pogadankę p. t. „O przygotowaniu na sprzedaż truskawek i czereśni“.

W poniedziałek o godz. 14·30 wszystkie rozgłośnie transmitować będą z Warszawy djalog w opracowaniu popularnego pszczelarza p. Kazimierza Bajorka p. t. „Pszczoły rojem uciekają, bo pszczelarza dosyć mają.“

We wtorek, 2 czerwca o godz. 12·55 „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

W środę, 3 czerwca, o godz. 12·05 „Sianokosy“ inż. Jana Rapackiego.

W czwartek, 4 czerwca o godz. 12·55 „Nowiny leśne“ w opracowaniu Jana Kloski.

W piątek, 5 czerwca, o godz. 12·55 „Skrzynka rolnicza“ inż W. Tarkowskiego.

W sobotę, 6 czerwca o godz. 12·55 „Przegląd rolniczej prasy“ inż. Irena Niewodniczańska.

Zwracamy uwagę słuchaczy rolników, że stosownie do ich życzeń, jakie nadeszły do referatu Rolnego Polskiego Radja, pogadanki w dni powszednie przez cztery miesiące letnie nadawane będą w południe o godz. 12·55 do 13·05.

Kronika gospodarcza.

Zabudowa gruntów rozparcelowanych.

Na rok 1936/37 ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeznaczyło 6,500.000 zł. na dalsze prowadzenie akcji zabudowy gospodarstw rolnych, tworzonych z parcelacji rządowej.

W roku ubiegłym ministerstwo wydało na tę samą akcję kwotę 5,510.000 zł. W latach poprzednich przeznaczono na ten cel znacznie mniejsze sumy. Kilkakrotne powiększenie sum na akcję zabudowy w okresach 1935/36 i 1936/37 — mimo trudności finansowych jest wyrazem wielkiej wagi, jaką ministerstwo przywiązuje do szybkiego zagospodarowania gruntów rozparcelowanych i wzmożenia na nich produkcji rolnej.

Sprzedaż jaj na wagę.

Według przybliżonego obliczenia, kur mamy w Polsce 60 miljonów, to też wywóz jaj, nawet obecnie, jakkolwiek zmalał, stanowi bardzo poważną pozycję. Eksport jaj przyniósł nam w 1928 r. 145 milj. zł., w 1930 r. — 135 milj. zł., w 1934 r. — 23 milj. zł.

Sprzedaż jaj napotyka na trudności, głównie z tego powodu, że jaja pojawiają się w handlu brudne, nieodpowiednio wybrane, źle opakowaue.

Jednym z powodów jest również ta okoliczność, że jaja sprzedaje się na sztuki, a nie na wagę. Sprawą tą zajął się obecnie Związek Izb przemysłowo-handlowych, a to na skutek wystąpienia Centralnego Związku Kupiectwa Detalicznego Chrześcijańskiego.

Związek ten zaznacza, że dotychczasowy sposób sprzedaży jaj na sztuki umożliwia prowadzenie nieuczciwej konkurencii, która naraża na straty uczciwego kupca detalistę, jak i nieorjentującego się konsumenta. Handel w dotychczasowej formie jest niekorzystny zarówno dla kupca jak i kupującego.

Wprowadzenie sprzedaży jaj na wagę wpłynie dodatnio na podniesienie hodowli kur, jak i na wzmożenie eksportu jaj z Polski.

Czy będzie urodzaj na owoce?

Wskutek łagodnej zimy i ciepłej wiosny pojawiły się w sadach ogromne masy robactwa, które rzuciły się na wszystkie gatunki drzew owocowych, szczególnie zaś na jabłonie i grusze. O ile uda się zwalczyć plagę robactwa, urodzaj owoców będzie w tym roku niezwykle obfity. Czereśnie i wiśnie już się wykształciły, drzewa są oblepione owocami. Podobnie bogato zapowiada się zbiór gruszek i jabłek.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

1 — 6 czerwca 1936 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1. P. Pon. Św. Jakóba b.	**19. Preświatoji Trojci**
2. W. Sadoka i Towarz.	20. Tałałeja mcz.
3. S. †† Erazma b. m. s.	21. † Konst. i Ołeny C.
4. C. Franciszka	22. Wasyliska mcz.
5. P. †† Bonifacego s. d.	23. Mychaiła prp.
6. S. †† Norberta b., s. d.	24. Symeona prp.

Kongres Eucharystyczny w Przemyślu. Jak już pokrótce donosiliśmy, diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Przemyślu odbędzie się w dn. 5, 6 i 7 czerwca b. r. Program kongresu został pomyślany w ten sposób, że oprócz uroczystości w Przemyślu każda miejscowość diecezji będzie miała swój własny obchód w łączności z Kongresem. Dnia 5 czerwca o godz. 17·45 zadzwonią dzwony wszystkich kościołów diecezji, a na ich głos wszyscy wierni mają przerwać swe zajęcia i odmówić w skupieniu modlitwę. Dnia 6 czerwca o godz. 20-tej mieszkańcy każdej wsi zbiorą się przy wyznaczonej kapliczce, czy figurze, pięknie ozdobionej, poświęcą swą miejscowość Boskiemu Sercu, poczem odprowadzą uroczyście obraz Najświętszego Serca Jezusowego do domu, w którym ma być umieszczony.

Przedpołudnie 6 czerwca przeznaczono dla młodzieży szkół powszechnych i średnich całej diecezji.

Na niedzielę 7 czerwca jest przewidywany ogromny napływ wiernych. Uroczystą Mszę św. 7 czerwca przy ołtarzu polowym będzie celebrował X. Arcybiskup Twardowski, kazanie zaś wygłosi X. Biskup Lisowski. W czasie Kongresu X. Biskup Barda poświęci swoją diecezję Boskiemu Sercu Jezusa.

W 400-ną rocznicę urodzin ks. Skargi. W Krakowie, w kościele św. Piotra i Pawła po podniosłem kazaniu O. Kwiatkowskiego, odbyło się dnia 17 maja uroczyste złożenie śmiertelnych szczątków ks. Piotra Skargi w odnowionej krypcie w podziemiach kościoła. Uroczystości uczczenia 400-ej rocznicy ks. Piotra Skargi odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej w Krakowie w dniach 6—7 czerwca b. r.

250-lecie Kalwarji kaszubskiej. Z okazji 250-lecia istnienia na wybrzeżu polskiem Kalwarji w Wejherowie wzmógł się, jak żadnego innego roku, napływ pielgrzymek z całego Pomorza. Kompanje rozmodlonego i rozśpiewanego ludu ciągną z półwyspu Helskiego, Kępy Puckiej, Radłowskiej, „Szwajcarji Kaszubskiej", Kartuz, Kościerzyny, a ostatnio przybyły pielgrzymki z terenu Gdańska, a nawet z Niemiec.

400 miljonów katolików. Liczba katolików całego świata, wynosiła (w cyfrach okrągłych) w r. 1750 — 100 miljonów, w roku 1830—150 miljonów, a w r. 1870 — 200 miljonów, w r. 1888 — 250 miljonów, w r. 1903—300 miljonów, w r. 1932 350 miljonów. W roku ubiegłym liczba katolików w świecie przekroczyła już 400 miljonów.

Rozkwit katolicyzmu w Meksyku. Prasa amerykańska ogłasza sprawozdanie burmistrza z Cleveland o jego wrażeniach z podróży do Meksyku. Oświadcza on, że walka rządu meksykańskiego z religją wywołała nieoczekiwane przez rząd skutki. Nawet w tych okolicach, gdzie księża zostali całkowicie usunięci, a kościoły pozamykane, zbierają się wierni katolicy, w wielkich gromadach dążą do kościołów i stając przy murach kościelnych w zwartych szeregach, śpiewają pieśni religijne i modlą się gorliwie. Jeden z współtowarzyszów podróży burmistrza, protestant, Szkot z pochodzenia, wstrząśnięty do głębi, oznajmił, że w całem swem życiu nie widział tak głębokiej i żywej wiary, jak u prześladowanych katolików w Meksyku.

Włosi wydalają z Abisynji Wikarjusza Apostolskiego. Msgr. Jarosseau, wikarjusz apostolski w Harrarze, został wezwany do opuszczenia Abisynji. Msgr. Jarosseau liczy obecnie 82 lata. Do Abisynji przybył przed 50 laty jako zwykły kapucyn. Założył on w Harrarze szpital dla trędowatych. Cesarz Abisynji cenił biskupa niezwykle wysoko. W całej Abisynji biskup Jarosseau cieszył się olbrzymią popularnością.

Wieści z Bolechowa.

W cichem miasteczku nad Sukielem od jakiegoś czasu poczęło żywszem tętnem pulsować życie mieszkańców narodowości polskiej, zrzeszonych w ni mniej ni więcej tylko w 15-stu różnych stowarzyszeniach i organizacjach.

Dnia 18 maja odbyła się u nas konferencja porozumiewawcza międzystowarzyszeniowa, której celem było wyszukanie dróg, wiodących do zespolenia wszystkich polskich organizacyj, by zjednoczonemi siłami pracować skutecznie dla Państwa i polskości na naszym terenie. Na konferencji zapadła też decyzja budowy Domu Polskiego w Bolechowie, który skupić ma pracę wszystkich organizacyj polskich pod jednym dachem, a zarazem stałby się żywym pomnikiem uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Chociaż narazie niema jeszcze potrzebnych funduszów, to jednak dzisiaj jest już wśród polskiego społeczeństwa duży kapitał moralny wiary we własne siły, a to jak wiemy, znaczy bardzo dużo.

Tak więc polskie społeczeństwo Bolechowa staje do egzaminu. *Viator.*

Lwowska Giełda zbożowa.

Notowania z dnia 22 maja 1936 r. Ceny w złotych za 100 kg. loco wagon Lwów.

Pszenica jednolita 762 g/l od	20·50 do	20·75
Pszenica zbiorowa 741·5 g/l	20·—	20·25
Żyto stand. I. 710 g/l	13·50	13·75
Żyto stand. II. 700 g/l	13·25	13·50
Jęczmień browarniany 682 g/l	—·—	—·—
Jęczmień jednolity 642 g/l	14·25	14·50
Jęczmień przemiałowy 623 g/l	13·75	14·—
Jęczmień pastewny	12·75	13·—
Owies stand. I. 468 g/l niezad.	14·25	14·50
Owies stand. I. A. 468 g/l	13·50	14·—
Owies stand. II. 450 g/l	13·50	14·—
Owies stan. II. A. 450 g/l	13·—	13·25
Kukurudza krajowa ex 1935	12·50	12 75
Ziemniaki 17% skrobji	—·—	—·—
Fasola biała	18·—	23·—
Fasola kolorowa	12·—	13·—
Fasola krasa	18·—	20·—
Groch Viktorja	25·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	22·—	24·—
Groch polny	16·—	18·—
Groch zielony	18·—	20.—
Groch Folgera	19·—	21·—
Bobik	16·25	16·75
Wyka ciemna	18·25	18·75
Wyka szara	17·25	17·75
Siano słodkie prasowane	6·50	7·—
Słoma prasowana	3·50	4·—
Hreczka przemiałowa 100%	14.50	14·75
Hreczka pastewna	13·50	14·75
Len (95%)	37·—	39·—
Siemię konopne	28·25	29·25
Łubin niebieski	9·—	9·50
Rzepak ozimy ex 1935	42·—	43·—
Rzepik letni ex 1935	38·50	39·—
Kasza hreczana 50% połówek	24·—	25·—
Kasza jęczmienna grubsza	21·—	22·—
Kasza jaglana Nr. 1	28·—	30·—
Pęcak Nr. 10	21·—	22·—
Proso krajowe	14·25	14·75
Makuchy lniane	15·50	16·—
Kmin z workiem	—·—	—·—
Koniczyna naturalna czerw.	—·—	—·—
Koniczyna czerwona wolna od kanianki	—·—	—·—
Koniczyna czerwona nasienna wolna od kanianki	—·—	—·—
Koniczyna biała naturalna wolna od kanianki	45·—	65·—
Koniczyna biała wolna od kanianki 95%	70·—	80.—
Mak niebieski z wor. ex 1935	50·—	60·—
Mak siwy z workiem ex 1935	50·—	55·—
Mąka pszenna gat. I. wyciąg.	35·—	35·50
Mąka pszenna razowa	24·—	24·50
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	22·75	23 25
Mąka żytnia gat I. 0—65%	20·75	21·25
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	15·75	16·52
Mąka żytnia razowa 0—95%	16·75	17·25

Wahania cen żyta.

W cenach żyta zaznaczyły się ostatnio pewne wahania, jednakże nie niepokoją one rolników.

Dopiero gdyby ceny trzody chlewnej uległy poważniejszemu spadkowi, możnaby się obawiać, że i cena żyta się obniży. Okres, kiedy drobny rolnik dla braku paszy zmuszony jest wyzbywać się części posiadanego inwentarza, już przeminął. Obecnie ceny zwierząt gospodarczych nie powinny się zbytnio obniżyć. Pociągnie to za sobą ustalenie się w pewnych granicach i cen zboża. Przednówek również nie sprzyja spadkowi cen.

To i owo ze świata.

Nieużytki zmieniły się w ogród. Jak już donosiliśmy, zawodnicy, którzy przybędą z całego świata do Berlina na wielkie międzynarodowe zawody sportowe, na Olimpjadę, mieszkać będą w t. zw. wsi olimpijskiej. Wieś olimpijska wybudowana została o 25 km. od centrum Berlina, na terenie należącym do wojska; teren ten, dotąd częściowo bagnisty, częściowo piaszczysty nieużytek, zamieniono olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy na ogromny ogród, 150 budynków mieszkalnych, zamienione zostanie po Olimpjadzie na koszary dla szkoły wojskowej.

Domki, w których mieszkać będą zawodnicy olimpijscy, są wszystkie murowane, obliczone na pomieszczenie 18-tu do 26-ciu osób, po dwie w jednym pokoju; umeblowanie składa się z lakierowanych na różne kolory łóżek, krzeseł i szaf; nie brak tu również firanek ani chodników. W każdym pokoju wiszą fotografje, które mieszkańcy będą mogli sobie zabrać na pamiątkę.

Najrozmaitsze pomysły przychodzą do głowy ludziom, którzy mają zbyt wiele czasu, lub za dużo pieniędzy. Tak np. bogaty przemysłowiec kalifornijski, Franlin Kline, chce koniecznie pobić rekord podróży naokoło świata. Kline może się narazie pochwalić liczbą 32 podróży naokoło globu ziemskiego ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Pragnie on zdobyć tytuł zaszczytny „zdobywcy rekordu“ podróży naokoło świata.

Na inny pomysł wpadł krawiec węgierski Deczö Czaky z miasteczka Hodmezövarsahely. Postanowił on obliczyć, ile pociągnięć igły musi dokonać krawiec, aby uszyć garnitur męski. Po czternastu dniach kłopotliwych i żmudnych obliczeń, przekonał się ciekawy Czaky, iż na uszycie garnituru dla mężczyzny, liczącego 1 mtr. 72 cm. wzrostu potrzeba 74.392 ściegi, z tego zaś 35.679 dokonanych ręcznie i 38.713 na maszynie do szycia.

Daj grosz na T. S. L.

OGŁOSZENIA

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł. 3·—, półrocznie zł. 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p. tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., pół strony 100 zł. 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506.280.